# La Salette i ekologia

**Luty 2021**

**„Ocalenie świata stworzonego jest częścią nowej ewangelizacji”…**

„Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę” (Mdr 13,5).

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament pozytywnie podchodzą do stworzenia. Pozytywnie, bo teocentrycznie. Biblia hebrajska rzeczywiście postrzega stworzenie jako ikonę, a zarazem wyraz łaski, królewskości i dobroci Boga. W niejednym miejscu Pismo Święte poświadcza tę prawdę. Mówią o tym np. pierwsze dwa rozdziały Księgi Rodzaju, liczne psalmy, które zachęcają nas do sławienia wielkości Boga odbijającej się w pięknie stworzenia, a także Księga Mądrości, przypominająca nam, że cały wszechświat opowiada o Bożej miłości („Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę” – Mdr 13,5).

Również kiedy przechodzimy od Starego do Nowego Testamentu, stworzenie zachowuje swe centralne miejsce. W ewangeliach Jezus odsłania tajemnicę królestwa Bożego przy pomocy obrazów zaczerpniętych ze świata stworzonego (Mt 13,31–33.47–50; Mk 4,26–34; Łk 13,18–19); w swoim nauczaniu odwołuje się do stworzenia (Mt 13,24–30.36–43; Łk 8,4–8.11–15; 13,6–9); nawiązuje do ptaków na niebie i kwiatów na polach, aby zilustrować pełną miłości i troski obecność naszego Ojca niebieskiego wobec ludzkości (Mt 6,25–34); używa metafory krzewu winnego i latorośli (J 15,1–6) oraz dobrego pasterza (J 10,11–18), by powiedzieć coś o sobie. Święty Paweł zaś w swoich listach niejednokrotnie mówi o świecie stworzonym jako obszarze/przestrzeni doświadczania tajemnicy Boga niewidzialnego.

W odróżnieniu od starożytnej filozofii greckiej myśl biblijna pozytywnie podchodzi do świata stworzonego, twierdząc, że materia się liczy. Zasadniczo Biblia uznaje świat stworzony za ogród-dom, który Bóg przygotował dla nas wszystkich. Pierwsze dwa rozdziały Księgi Rodzaju bardzo jasno stwierdzają dwie rzeczy: 1) stworzenie nie jest naszą własnością, ale jest darem Boga; 2) radykalnym powołaniem każdego człowieka jest troska o nie oraz zarządzanie nim z mądrością, szacunkiem i wdzięcznością. Każdemu z nas została powierzona odpowiedzialność za zachowanie stworzenia, w tym także jego zasobów, z troskliwością i miłością.

Również w La Salette jest mowa o stworzeniu. W pełnej zgodności z Biblią Piękna Pani włącza je do swego orędzia, podkreślając ścisły związek między byciem uczniem, nawróceniem i stworzeniem. W La Salette Maryja przypomina nam, że sposób, w jaki podchodzimy do świata

stworzonego, odzwierciedla naszą relację ze Stwórcą. Moglibyśmy zatem powiedzieć, że nasza ekologia odzwierciedla naszą teologię!

Takie podejście ma konsekwencje etyczne i praktyczne. Bycie uczniami Jezusa z Nazaretu i uczniami Jego Matki oznacza także bycie ludźmi, którzy dostrzegają wartość daru stworzenia, uczą innych, by traktować je z wdzięcznością, podziwem, widząc w nim znak nieustannej troskliwości Boga. Inaczej mówiąc, ocalenie świata stworzonego jest częścią nowej ewangelizacji. A ponieważ, zdaniem papieża Franciszka, jesteśmy misjonarzami-uczniami – czyli osobami wezwanymi do poddania się ewangelizacji i do ewangelizowania innych – ocalenie świata stworzonego nie jest jedynie jakąś opcją, którą możemy, ale nie musimy włączyć do naszego dzieła ewangelizacji. Podobnie jak stworzenie było obecne w nauczaniu i działalności Jezusa, tak powinno stanowić integralną część naszej nowej ewangelizacji, o czym z naciskiem przypomina nam papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* z 24 maja 2015 roku.

## Nasza odpowiedzialność za stworzenie

**„Jeżeli się nawrócą, kamienie i skały zamienią się w sterty zboża, a ziemniaki same się zasadzą”…** Mamy tutaj postawiony przez Boga warunek zachowania harmonii na ziemi. Z tymi słowami człowiek musi się zmierzyć, mając na uwadze swą pierwszoplanową rolę w misji panowania nad ziemią, otrzymanej w tym przynaglającym apelu na początku: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1–11).

W La Salette Matka ze łzami w oczach przypomina nam o naszej odpowiedzialności wobec całego stworzenia. Nawrócenie człowieka ma znaczenie, ponieważ sprowadza na ziemię łaskawość Boga, a dla ziemi kamieniem milowym byłoby odzyskanie własnej płodności, przywrócenie harmonii między zwierzętami a człowiekiem oraz zbudowanie nowej historii przyjaźni między Bogiem i człowiekiem.

Jak nietrudno się domyślić, ekologia wiąże się z etyką, a w naszym przypadku nie jest czymś nieracjonalnym stwierdzenie: z etyką chrześcijańską. Pod płaszczem ekologii widzi ona w ochronie bioróżnorodności samo zbawienie ludzkości. Orędzie z La Salette, kładąc nacisk na wezwanie do nawrócenia w kontekście wzmianki o ziemniakach i o zbożu, które ulegają zniszczeniu, wzywa do nabrania świadomości ekologicznej, która prowadzi człowieka do franciszkańskiego odkrywania na nowo, że należy do fauny i jest włączony w stworzenie jako jej część.

Prawdę mówiąc, właściwy postęp świata zależy głównie od duchowego wymiaru ludzkości. Stan ducha człowieka w naturalny sposób oddziałuje na ten wszechświat, ukierunkowując go

albo ku Bogu, albo ku potępieniu, czyli ku zniszczeniu. W związku z tym Święty Paweł mówi o jękach stworzenia (Rz 8,19–33), ponieważ człowiek zapomniał o otrzymanym od Boga wielkim nakazie opiekowania się ziemią. Z powodu lęku przed perspektywą rozwijania się bez Boga natura doznaje wstrząsów: gwałtownych burz, gigantycznych powodzi, siejących spustoszenie trzęsień ziemi i tsunami, niszczycielskiego pustynnienia wielu obszarów, zwłaszcza w Afryce, na południe od Sahary.

Nasz Pan Jezus Chrystus mówi krótko: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie, i miały je w obfitości" (J 10,10). Dlatego papież Franciszek w swej ważnej refleksji zawartej w encyklice *Laudato si'* daje wyraz ekologicznej trosce o ratowanie istoty ludzkiej i kultury człowieka.

**„Nastanie wielki głód".** Głód jest zmartwieniem dla Matki, która wstawia się za ludzkością. Można by rzec, że głód jest także problemem ekologicznym, ponieważ burzy równowagę tkanki społecznej. Niewątpliwie jednak jego najgłębszym korzeniem jest grzech społeczny jako odmówienie drugiemu miejsca na uczcie wspólnego dobra. Stąd konieczne jest nie tyle zdiagnozowanie potrzeby ochrony środowiska, ile podjęcie wyzwania do nawrócenia do Chrystusa, ponieważ to On będzie sprzyjał przemianie społeczno-kulturowej, ciągłej walce z problemami społecznymi, które nękają narody i społeczeństwa.

## Maryja – Królowa całego stworzenia

Papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* (nr 241) stwierdza: „Maryja, Matka, która troszczyła się o Jezusa, obecnie troszczy się z miłością i macierzyńskim bólem o ten poraniony świat. Tak jak z sercem przebitym mieczem opłakiwała śmierć Jezusa, tak teraz ma współczucie dla cierpienia ukrzyżowanych ubogich oraz stworzeń tego świata zgładzonych ludzką mocą. Żyje Ona wraz z Jezusem, całkowicie przemieniona, a wszystkie stworzenia opiewają Jej piękno. Jest ona Niewiastą «obleczoną w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu» (Ap 12,1). Wzięta do nieba, jest matką i królową wszelkiego stworzenia. W Jej uwielbionym ciele, razem z Chrystusem zmartwychwstałym, część stworzenia osiągnęła pełnię swego piękna. Przechowuje Ona w swoim sercu nie tylko całe życie Jezusa, które z troską «zachowywała» (por. Łk 2,19.51), ale także obecnie pojmuje sens wszystkich rzeczy. Dlatego możemy Ją prosić, aby nam pomogła postrzegać ten świat mądrzejszymi oczyma".

Piękna Pani na górze La Salette wyraża taką właśnie troskę w pytaniach, wśród których jedne są retoryczne: „Od jak dawna cierpię z waszego powodu?", „Wy nie rozumiecie po francusku?"; inne są skierowane do dzieci: „Nie rozumiecie tego?", „Czy dobrze się modlicie?", „Czy nie widziałyście kiedyś zepsutego zboża?" i wreszcie w pytaniu bezpośrednim do

Maksymina: „Lecz ty, moje dziecko, musiałeś je [zepsute zboże] kiedyś widzieć?”. Wszystkie te pytania zadaje Ta, która doskonale zna los człowieka na ziemi. Wie, jak trudno być pojednanym z tym światem dotkniętym przez grzech człowieka.

Nie wiemy na pewno, w jaki sposób, ale w niebie Maryja troszczy się o nas na wzór Przedwiecznego Boga – świętego i najdoskonalszego. Można przebywać w niebie, osobiście być szczęśliwym, ale nie można zupełnie nie przejmować się losem tych, którzy jeszcze przebywają na ziemi. Wcielony Bóg, Jego Matka i wszyscy święci znają doświadczenie życia na ziemi i wiedzą, że o zbawienie wieczne trzeba zawalczyć, przeciwstawiając się złu.

Można także zakładać, że Matka Boża nieustannie wstawia się za nami przed tronem Boga, aby On nie przestawał się nad nami litować. Ona nieustannie prosi Syna, aby dawkował lekarstwo łaski tak, abyśmy nie wpadli w rozpacz i zniechęcenie. Ona wie, że Syn nie chce karać, lecz prosi Go o łagodne postępowanie z nami, opornymi do nawrócenia, bo nieświadomymi tych dóbr, które Jezus obiecał. Jej objawienia na ziemi są przykładem wielkiej troski Matki o wszystkie swoje dzieci – braci i siostry Jej Syna, Jezusa. Przychodzi – prawdopodobnie po usilnych prośbach do Boga – aby nas do Niego przekonać. Postawę Boga można streścić w zdaniu z przypowieści o bogaczu i Łazarzu, którą opowiedział Jezus: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych poszedł do nich, nie uwierzą” (Łk 16,31). Jednak Maryja to wyjątek: Ona nie umarła – została wniebowzięta!

Może dlatego ma prawo i pozwolenie od Boga, by do nas przychodzić i wzywać do wytrwałości w przeżywaniu królestwa Bożego już tutaj, na ziemi, mimo istnienia grzechu i zła.

Flavio Gilio MS

Eusébio Kangupe MS

Karol Porczak MS